Nr. 12 Nr inwentarzowy 575 **Czwartek 16 stycznia 1930 roku**

Cena numeru **20 gr.**
Rok 7.

GŁOS TRYBUNALSKI

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — zł. 4
KONTO P.K.O. Nr. 63042.
Adresy redakcyj i administracyj:
PIOTRKÓW TRYBUNALSKI Ul. Legjonów 2, tel. 55.
TOMASZÓW MAZOWIECKI Ul. Piłsudskiego 6, tel. 12.
RADOMSKO Ul. Narutowicza 19, tel. 88
Nieprzyjętych rękopisów nie zwraca się.
Redakcja czynna od 9-ej do 10-ej rano,
Administracja od 9-ej rano do 7-ej wiecz.

Z SEJMU

Warszawa 15-1 PID tel. wł. Dzisiejszemu plenarnemu posiedzeniu Sejmu przewodniczyli w zastępstwie chorego marszałka Daszyńskiego początkowo wicemarsz. Dąbski, a później wicemarsz. Czetwertyński.

Zaczęto od rozpatrywania wniosku nagłego Klubu Narodowego o zmianie artykułu 25 Konstytucji w tym sensie, iżby dodany został ustęp, wprowadzający automatyczne przedłużenie sesji ciał ustawodawczych w wypadku, gdy sesja bywa odroczona na ten sam okres, na który była odroczona. Wniosek motywował poseł Rybarski.

Z ramienia Rządu zabrał głos min. skarbu Matuszewski, wygłaszając dłuższe przemówienie przeciwko wnioskowi. Zdaniem Rządu, wniosek ten wprowadziłby zamęt w ustroju skarbowym, bo nigdy w takim wypadku budżet nie byłby uchwalany w terminie. W razie przedłużenia sesji budżet uchwalany byłby po 1 kwietnia t. zn. po rozpoczęciu się już roku budżetowego

Przedstawiciele lewicy zajmowali naogół stanowisko niezdecydowane. Nagłość wniosku w głosowaniu przeszła, lecz wniosek uchwalono przekazać komisji konstytucyjnej do ponownego rozpatrzenia.

W dalszym ciągu posiedzenia odbyła się dyskusja nad expose premjera Bartla. Sensacją dnia było złożenie przez Centrolew wspólnej deklaracji, którą wygłosił poseł Róg (Wyzwolenie) W oświadczeniu swem Centrolew stwierdza, że obalenie gabinetu premjera Świtalskiego było podyktowane nie względami natury personalnej, lecz rzeczowej. Od zachowania praworządności uzależnia Centrolew swój stosunek do gabinetu premjera Bartla. Inni mówcy zajęli również stanowisko wyczekujące. Kluby mniejszościowe i tym razem nei powstrzymały się od ostrego ataku na Rząd..

Po zakończeniu dyskusji rozpatrywano wnioski nagłe, których większość nie została przyjęta.

oOo

Komisja budżetowa Sejmu pod przewodnictwem pos. Byrki przystąpiła dziś do obrad nad budżetem ministerjum komunikacji, który referuje pos. Chądzyński.

Przed porządkiem dziennym komisja powzięła ważną uchwałę, na podstawie której czas przemówień poszczególnych mówców komisji ograniczony został do minut 20-tu.

Komisja obradowała w obecności min. Kühna, wicemin. Czapskiego i wyzszych urzędników.

oOo

Komisja konstytucyjna po wysłuchaniu na poprzednem posiedzeniu zasadniczego referatu pos. Piłsudskiego o rewizji Konstytucji i pos. Niedziałkowskiego o zmianach proponowanych przez lewicę, rozpoczęła dziś generalną debatęnad temi projektami w obecności min. sprawiedliwości p. Dutkiewicza Pierwszy zabrał głos pos. Winiarski z Klubu narodowego, który przedstawił stanowisko swego stronnictwa, gdyż nie mogło ono wnieść własnego projektu, jako mały klubik w Sejmie, nie rozporządzający odpowiednią ilością wymaganych podpisów.

Drugi z kolei przemawiać ma przedstawiciel „Wyzwolenia", pos. Bagiński.

oOo

Komisja administracyjna w obecności min Józewskiego dyr. dep. administracyjnego Weissbroda oraz naczelnika wydz. samorządowego, przystąpiła do obrad nad ustawami samorządowemi.

Przewodniczący komisji pos. Polakiewicz, przed przystąpieniem do obrad, przedstawił trzy rodzaje prac, które komisja ma załatwić, a mianowicie: dużą unifikacyjną ustawę samorządową, małą unifikacyjną ustawę samorządową i regjonalne ustawodawstwo samorządowe.

Komisja większością głosów uchwaliła zająć się najpierw regjonalnem ustawodawstwem samorządowem i równocześnie doszła do wniosku, niemal jednomyślnego, że sytuacja jeszcze nie dojrzała do zajęcia się dużą unifikacyjną ustawą samorządową.

Zaznaczyć należy, że mała unifikacyjna ustawa samorządowa jest projektem Klubu BBWR.

Z konferencji haskiej

Wiedeń 15-1 AW. Pisma wiedeńskie donoszą z Hagi, że w sprawie przyznania Niemcom dwuletniego moratorjum, co do zaległych rat doszło dziś do zupełnego porozumienia. Raty mają być wpłacone w ciągu jednego roku po upływie 2-letniego moratorjum, a przed ich wpłatą będzie przyznane żadne inne moratorjum. Również mocarstwa wierzycielskie zrezygnowały z pretensyj co do prawa zastawu, natomiast Niemcy zgodziły się na uiszczenie rat na podstawie planu Younga 15-go każdego

Haga 15-1 AW. Na posiedzeniu 6-ciu mocarstw zapraszających, które odbyło się dziś popołudniu, zostały ostatecznie uzgodnione sprawy sankcyj. Jako podstawę przyjęto porozumienie osiągnięte pomiędzy delegacjami niemiecką a francuską. Tekst odpowiednich not został przyjęty. Załatwienie sprawy sakcyj przez członków delegacji niemieckiej zostało określone jako kompromis. Tar dieu do przedłożonego tekstu not, nie zaproponował żadnych poprawek Ogłoszenia tekstu postanowień o sankcjach należy spodziewać się w sobotę. Noty te stwierdzają jednak, że w padku nie mogą pomieścić się sprawy sankcyj.

Pracownicy państwowi żądają podwyżki

Warszawa 15-1 PID tel. wł. Dziś delegacja urzędników państwowych konferowała z prezesami wszystkich ugrupowań sejmowych, prosząc o poparcie postulatów urzędniczych. Pracownicy państwowi domagają się 25 proc. podwyżki, oraz wypłacenia zaległego i bieżącego dodatku mieszkaniowego. Delegaci otrzymali naogół obietnice przychylne. Prezes BBWR, poseł Sławek przyrzekł ponadto poprzeć wniosek o wypłacenie dodatku mieszkaniowego za r. 1928.

Nowy minister rolnictwa.

Warszawa 15-1 PID tel. wł. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili została powzięta decyzja obsadzenia stanowiska ministra rolnictwa. W dniu jutrzejszym uda się premjer Bartel do p. Pezydenta Rzplitej z wnioskiem o nominację dra Leona Janty-Pełczyńskiego ministrem rolnictwa. Jest on reprezentantem odłamu konserwatywnego w BBWR. W obecnej chwili pełni funkcję prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Znany jest jako działacz na niwie społecznej. W 1919 r był członkiem zarządu b. dzielnicy pruskiej, kierując sprawami rolnemi. W poprzednim Senacie piastował godność senatora.

Epilog zatargu Chin z Sowietami

Londyn 15-1 AW. Według doniesień z Pekinu we wtorek po raz pierwszy po zlikwidowaniu konfliktu chińsko sowieckiego przybył do Charbina pociąg z Władywostoku. Obecnie komunikacja transsyberyjska od bywać się będzie normalnie. W przeciągu 6 miesięcy mają być zwolnieni zaangażowani ostatnio, w czasie trwania konfliktu chińsko sowieckiego, urzędnicy chińscy. Na miejsce ich powróci 300 wydalonych ze służby obywateli sowieckich. Również władze chińskie przekazują urzędom so wieckim pieczę nad komunikacją telefoniczną i telegraficzną.

Heimwehra się organizuje

Wiedeń 15-1 AW. W ostatnich czasach w obozie Heimwehry zaobserwować można ożywiony ruch, który tłumaczy się tem, że przywódcy usiłują zwalczyć przesilenie w łonie Heimwehry, wywołane przez sprzeciw Landbundu i licznego chrześcijańskiego społecznego żywiołu chłopskiego. Heimwehra chce teraz zgromadzić ludność Austrji pod hasłem „Precz z gospodarką socjalistyczną w Wiedniu". Na 2 lutego rb. związek Heimwehry zapowiada wielką demonstrację przed ratuszem wiedeńskim. Drugiem hasłem Heimwehry jest walka z reprezentacją stanową. Organ tyrolskiego związku Hiemwehry publikuje dziś programowy artykuł z którego wynika że Heimwehra w odróżnieniu od dr. Seipla życzy sobie przekształcenia obecnego parlamentu na izbę stanową a nie jak dr. Seipel proponuje utworzenia odrębnej izby gospodarczo stanowej, utrzymania parlamentu opierającego się na zasadzie reprezent. stronnictw politycznych.

Aresztowano 80.000 pijaków.

Nowy Jork 15-1 AW. W ciągu roku ubiegłego w Stanach Zjednoczonych aresztowano za naruszenie ustawy prohibicyjnej ponad 80. tys. ludzi

Góra zasypie całą gminę

Rzym 15-1 AW. W pobliżu Belluno ewakuowano całą gminę wskutek niebezpieczeństwa grożącego ludności tej gminy w razie osunięcia się pobliskiej góry, co lada chwila może nastąpić. Część tej góry osunęła się podczas wojny światowej, powodując wielkie straty materjalne oraz śmierć wielu mieszkańców.

Od 6 lat kradł systematycznie.

Przemyśl 15-1 AW. W tych dniach na poczcie przemyskiej, w oddziale przesyłek amerykańskich, wykryto wielką kradzież. W oddziale zajęty był jako woźny niejaki Hołyk zamieszkały w Bolestraczycach pod Przemyślem, który pełnił służbę od paru [illegible] kaniu Hołyka olbrzymi skład najrozmaitszych kosztowności m. in. 6 zegarków złotych, pieniądze, ubrania i tp. Rzeczy tych było tak dużo, że musiano sprowadzić wóz, celem przewiezienia ich do miasta. Hołyk przyznał się do winy podając, że kardzieże popełniał systematycznie od 6 lat, przyczem tak się zręcznie urządzał, że nawet koledzy jego nic podejrzanego nie zauważyli.

Brat Litwinowa przed sądem.

Paryż 15-1 AW. Dnia 21 bm. rozpocznie się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa karna przeciwko bratu rosyjskiego zastępcy komisarza ludowego Litwinowa, który jest oskarżony o fałszowanie weksli na szkodę rosyjskiej delegacji w Paryżu. Współoskarżeni w tym procesie są dwaj bracia Joffe, jeden bankier berliński, drugi właściciel hotelu

Niedomagania życia społecznego na wsi.

Każdy, kto się jako tako orjentuje w stosunkach panujących u nas na wsi, przyzna, że tempo postępu wśród mas ludowych jest zbyt powolne, że wieś nie kroczy jeszcze w pochodzie cywilizacyjnym tak szybko, jakbyśmy pragnęli i jak tego wymaga nasze powstałe wskutek niewoli zapóźnienie. Wprawdzie praca kulturalno - oświatowa prowadzona jest tam dość energicznie przez różne organizacje, wprawdzie rezultaty tej pracy są znaczne a dorobek ich wysiłków niekiedy wprost imponujący, tem niemniej jednak przyznać trzeba, że w stosunku do potrzeb jest to wszystko mocno niewystarczające. Wieś nasza nie dźwiga się tak szybko, jak tego wymagają nasze warunki, i pomimo największych wysiłków nie może nadążyć za innymi w wyścigu cywilizacyjnym.

Jeżeli teraz zastanowimy się nad przyczynami tego powolnego tempa postępu na wsi, to łatwo dojdziemy do przekonania, że jedną z najgłówniejszych przyczyn takiego stanu rzeczy jest dotkliwie odczuwany bark ludzi inteligentnych w pracy kulturalno - oświatowej na terenie wiejskim. Cały szereg placówek kulturalnych nie może się tam rozwijać poprostu dlatego, że nie ma ich kto prowadzić. Obowiązek pracy społecznej przedewszystkiem z natury rzeczy spada na barki tak zwanej inteligencji wiejskiej, t.j. nauczycielstwa, pracowników samorządowych i t.p. Trzeba przyznać, że inteligencja ta, biorąc ogólnie i pomijając stosunkowo nieliczne wyjątki, zdawała i zdaje sobie należycie sprawę z ciążą cych na niej obowiązków i dość chętnie do pracy społecznej staje. Niestety, w ostatnich latach została ona poprostu odepchnięta od tej pracy przez demagogję i niepoczytalną agitację Stronnictwa Chłopskiego.

Oceniając całkiem spokojnie i możliwie najbardziej objektywnie działalność wszystkich stronnictw politycznych, dojść musimy do przekonania, że dotychczasowa działalność Stronnictwa Chłopskiego przyniosła wsi naszej nieobliczalnie wprost straty moralne i materjalne i że pod względem szkodliwości dla państwa wybiło się ono na jedno z najpierwszych miejsc wśród stronnictw opozycyjnych, głównie przez kopanie przepaści pomiędzy ludem i inteligencją. Nie da się bowiem zaprzeczyć — że stronnictwo to w demagogji swej przelicytowało wszystkie inne, że rzuciło absurdalne hasło tworzenia „klasowego" ruchu chłopskiego, że odwołało się do najniższych instynktów najciemniejszych warstw ludowych i że, pomimo poniesionej klęski wyborczej pod pewnemi względami jednak dopięło swego celu, a mianowicie odepchnęło inteligencję od pracy społecznej na wsi. Bo jakkolwiek, biorąc ogólnie, tylko stosunkowo dość nieliczna część ludności wiejskiej poszła całkowicie za Stronnictwem Chłopskiem, to jednak hasło walki z nauczycielem, urzędnikiem i wogóle z inteligentem znalazło na wsi znaczny posłuch.

Inteligencja sterroryzowana i obrażana na każdym kroku z pracy społecznej się wycofała. I to jest ta wielka krzywda, jaką wyrządzono ludowi i Polsce.

Przeżywamy dziś takie czasy, że każdy naród, każde społeczeństwo musi z siebie wydobyć maksimum wysiłku, maksimum energji. W tych warunkach każda komórka organizmu społecznego musi być odpowiednio wyzyskana, każda jednostka jaką taką wartość przedstawiająca wprzągnięta do ogólnego wysiłku. Odpychanie w takim stanie rzeczy od pracy społecznej na wsi jednostek inteligentnych jest z punktu widzenia państwowego i narodowego zbrodnią. A jednak dotychczas dzieje się to w dalszym ciągu. Do dziś dnia działacze Stronnictwa Chłopskiego na zebraniach i wiecach bez zająknienia się głoszą, że celem ich jest pomiędzy innemi walka ze zbyt wysokiemi pensjami urzędników, w dalszym ciągu czy to w samorządzie czy w o zacjach działających na wsi utrąca się inteligencję i propaguje „klasowość" chłopską. Jest to oczywiście świadome i celowe pielęgnowanie ciemnoty i zacofania na wsi i czuwanie, aby życie społeczne nie zabiło tam żywszem tętnem.

Na szczęście stwierdzić trzeba, że wpływy tej grupy politycznej coraz szybciej się zmniejszają, że dwulicowa polityka jej przywódców już jest należycie ocenianą przez ludność wiejską i że stronnictwo to topnieje w oczach. Wszystkie światlejsze i bardziej wyrobione jednostki z pośród włościan wycofują się z szeregów „klasowych" i nie dają się już tumanić dłużej. Tem niemniej jednak szkodliwe skutki działalności takiego „stronnictwa" w potaci zatr. atmosfery długo jeszcze na wsi pozostaną i trudna nas jeszcze czeka praca nad odrabianiem **wyrządzonych** ze zł niczą lekkomyślnością szkód.

Praca ta spada znowu przedewszystkiem na barki inteligencji. Musi się ona skupić i zmobilizować, nawiązać kontakt ze wszystkiemi światlejszemi jednostkami wśród ludu i wytworzyć silny obóz ludzi myślących kategorjami państwowemi. Tylko tą drogą będzie można unieszkodliwić hulających **demagogów i obronić** wieś przed ich działalnością. a

DOMINIK DRATWA.
Poseł na Sejm.

Ku pamięci krwawych szlaków 1863 roku.

Tragedja powstania styczniowego

a) Powstanie styczniowe.

Ileż w tych dwuch słowach mieści się wspomnień o tragedji tych szarych, uzbrojonych w dubeltówki rycerzy, nieodrodnych potomków Dąbrowskiego i Kościuszki, tych — któ rym głębokie ukochanie Ojczyzny kazało „iść na śmierć po kolei, jak ka mienie przez Boga rzucone na szaniec".

Te krwawe walki, stoczone w pow staniu styczniowem 1863, na ciernistym nieraz szlaku naszej historji, sięgają wyżyn bohaterstwa. Rozważmy bowiem szczegóły.

Nad Polską zawisła czarna jak otchłań straszliwa, niewola. Rozszalały Moskal, chcąc okrucieństwem stłumić zapał powstania, rzucał się na bezbronne wsie i miasteczka, palił rabał, grabił, wieszał, z ziemią równał dobytek ziemian i włościan. Kwiat młodzieży polskiej legł wówczas pokotem pod szablami zwy ciężców.

Bohaterskie postacie początkowych i późniejszych wodzów powstania, wprawiły w podziw wielkich polityków na widowni europejskiej.

Stoczono ogółem przeszło tysiąc bitew i potyczek, których rezultatem był zgon bohaterski z orężem w ręku dwudziestu pięciu tysięcy powstańców, nie licząc męczenników i tych setek tysięcy zesłanych na Syberję bojowników.

Od samego początku powstania t. j. od dnia 22 stycznia 1863 r. akcji tej towarzyszyło niepowodzenie, co tłumaczy się brakiem dobrej organizacji, złem uzbrojeniem powstańców a przedewszystkiem fatalną porą roku.

Chwilowo tylko powstanie zyskało nieco na sile, kiedy dyktatorem powstania staje się Marjan Langiewicz, po którego upadku tworzy się t. zw. Rząd Narodowy.

Śmierć coraz bardziej kosiła szeregi powstańców, klęska szła za klęską zagranica nietylko nie pomogła Polakom, ale im jeszcze zaszkodziła. Członkowie Rządu Narodowego jak Romuald Traugutt, Krajewski, Jeziorański i inni dostali się w ręce moskiewskie i dnia 5 sierpnia 1864 r. zgnęli na stokach warszawskiej Cytadeli. Powstanie zostało stłumione; dwugłowy orzeł moskiewski rozpostarł zwycięsko swe pokrwawione szpony ponad ziemią polską.

Tak więc powstanie styczniowe było ostatniem ogniwem krwawej tragedji i martyrologji powstańczej narodu polskiego.

Krew naszych powstańców o wolność umiłowanej Ojczyzny nie poszła jednak na marne; stała się twórcą no wej mocy ducha polskiego, który wstąpił później w skrzeszone w wielkiej wojnie narodów — ciało Polski zjednoczonej i niepodległej.

Razem z nami — młodem pokoleniem —żyje jeszcze ożywczem tchnieniem wolności garstka czcigodnych weteranów z 1863 roku. Cześć im i hołd głęboki.

Ich hasło z czasów powstania „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały"— niechaj nam będzie dzisiaj gwiazdą przewodnią w dalszej dziejowej pracy nad odbudową umiłowanej Ojczyzny naszej. a

Kupiec łódzki zastrzelony przez bolszewików.

Wilno 15-1 AW. Onegdaj w rejonie wsi Mohylnia na odcinku granicznym Stołpce, podczas próby przekroczenia granicy sowieckiej na teren Polski został zabity przez bolszewików kupiec z Łodzi H. Szymchold, który przed paru miesiącami wyjechał do Rosji w sprawach kupieckich. W Mińsku został on oskarżony przez polityczny wydział białoruski o działalność antysowiecką i osadzony w więzieniu. Podczas eskortowania do więzienia zbiegł. Po 2-dniowej tułaczce dostał się do stacji Niegorełoje, skąd zamierzał przedostać się do Polski, lecz na samej granicy został zastrzelony przez sowiecką straż graniczną. a

Pojawiły się stada dzików.

Wilno 15-1 AW. Z pogranicza donoszą, iż ostatnio na pograniczu polsko litewskiem ukazały się w kilku miejscowościach wielkie stada dzików. Między innemi w rejonie wsi Wołyńce miejscowi włościanie zabili trzy młode dziki. Podczas tego niebezpiecznego polowania jeden z uczestników został ciężko ranny. Druga większe stado ukazało się w rejonie wsi Romaniuki, trzecie pod Zagrodnikami. a

Tramwaj bez szyn.

Poznań 15-1 AW. W dniu wczoraj szym odbyła się pierwsza próba uruchomienia na przedmieściu Główne t. zw. tramwaju bez szyn, uwieńczona dobrym wynikiem. Regularna komunikacja nastąpi dopiero po uzgodnieniu z Dyrekcją Poznańskiej Kolei Elektrycznej, czy tramwajem ma kierować szofer czy motorowy. a

94

Pokłosie prasy.

Minister bez funduszu na walkę ze szpiegostwem

Do naszej wczorajszej wiadomości z posiedzenia Komisji budżetowej Sejmu wkradła się omyłka z winy ajencji PID. Mianowicie Komisja skreśliła cały fundusz ministra spraw wewnętrznych, a nie, jak to donosiła PID., pozostawiła sprawę otwartą do trzeciego czytania budżetu, co z obowiązku dziennikarskiego prostujemy.

Ciekawe kulisy tego posunięcia odsłania „Przedświt" (Nr. 14), pisząc:

„Gdy na wczorajszem posiedzeniu Komisji Budżetowej, przy głosowaniu nad preliminarzem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, po słowie opozycyjni większością 15 głosów przeciw 9 odrzucili fundusz dyspozycyjny tego Ministerstwa, ktoś powiedział: „Lew pokazał zęby".

Gdybyśmy chcieli być drobiazgowi to na to powiedzenie, moglibyśmy odrzec, iż ów piękny „lew" nie mógł pokazać zębów, bo je dawno stracił, a co najwyżej mógłby zaprezentować kilka spróchniałych pieńków, któremi ani gryźć, ani nawet straszyć nie sposób. Ponieważ jednak drobiazgowi nie jesteśmy, nie będziemy się sprzeczali o słowa, a przejdziemy do samej sprawy.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Komisji Budżetowej, kilku cekawistycznych posłów zwróciło się do Min. Józewskiego z żądaniem usunięcia z Min. Spr. Wewn. całego szeregu urzędników, którzy p. posłom nie dogadzali. Minister Józewski odpowiedział, że tego na komisji rozstrzygać nie można. Posłowie opozycyjni, którzy od czasu ostatniego przemówienia Premjera Bartla, niesłychanie nabrali ducha, postanowili jednak na swojem postawić i zmusić Ministra do spełnienia ich żądań. Środkiem do tego, ma być właśnie odmówienie funduszu dyspozycyjnego.

Jednem słowem, „lew usiłuje postawić p. Józewskiego w takiej sytuacji, że albo nie dostanie minister 6 miljonów na walkę ze szpiegostwem, albo też usunie urzędników i pieniądze dostanie".

Podobne rozważania o tej sprawie kreśli „Polska Zbrojna" (Nr. 14) Czytamy:

„Jak to wytłumaczyć i jak to zrozumieć ?

Po prostu opozycja wyobraża sobie, że za każdy miljon, który raczy uchwalić na walkę z wrogami państwa uzyska jakąś koncesyjkę, czy to w postaci głowy tego lub owego niemiłego sobie urzędnika, wiceministra, dyrektora, czy jakiegoś wojewody, czy też w skromniejszym nieco zakresie usunięcia z jakiegoś tam powiatu komisarza lub nawet starszego przodownika policji państwowej".

A więc lew się nasrożył, by podczas trzeciego czytania budżetu skapitulować i schować pazury, choć o żadnych koncesyjkach mowy być nie może... k

Ostatnie wiadomości z całej Polski

Warszawa

Nadużywanie tytułów dla swych celów

a) Niejednokrotnie czytamy w pismach odezwy podpisane przez pastorów protestanckich słowem „ksiądz „I". Nawet superintendenci protestancy tytułują się biskupami. Tak jedni jak i drudzy nie zaznaczają, że chodzi o przedstawicieli Kościoła ewangelickiego. Wskutek tego szeroki ogół ludności polskiej jest wprowadzony w błąd, a katolicy narażeni na to, że udają się na zebrania, a tam zamiast księdza katolickiego spotykają pastora. Nieraz już sfery katolickie podnosiły kwestję tego bałamucenia opinji, ale pastorzy protestancy nie zaprzestali swej praktyki. A jednak ona jest bezprawną i niewłaściwą. Zasadnicza ustawa o Kościele ewangelickim dla b. Królestwa Polskiego z r. 1849 tytułuje duchownych protestanckich tylko pastorami, a ich zwierzchników — superintendentami. Ustawa ta do dziś dnia nie uległa zmianie.

Przemawia też przeciwko używaniu tytułu „ksiądz lub biskup" przez pastorów i superintendentów ich charakter. Są oni tylko nauczycielami, ale nie kapłanami, bo przecież kapłaństwo jako Sakrament w Kościele ewangelickim nie istnieje, a pastorzy nie przyjmują żadnych święceń.

Tradycja polska nigdy nie przyznawała pastorom tytułu księży. Słowniki Lindego i Arcta tytułem tym darzą zgodnie z istniejącą tradycją tylko kapłanów katolickich.

Potwierdza to też tradycja krajów zagranicznych. We Francji naprz. wyraz „l'abbe" przysługuje tylko kapłanowi katolickiemu. Nawet na myśl nie przyjdzie pastorom francuskim, by używali tytułu „M.l'abbe pasteur" Polscy pastorzy i superintendenci podjęli wysiłki, by wbrew ustalonym zasadom zdobyć nieprzysługujący im tytuł. Charakterystycznym zaś jest moment ich wystąpienia. Ze względu na to, że rząd rosyjski niemile patrzył na kapłanów katolickich i uważał ich za pionierów ducha narodowego, protestancy pastorzy nie sięgali też wtedy o przysługujący duchowieństwu katolickiemu tytuł księdza. Dziś, skoro rola się zmieniła, tytuł ten byłby piękną ozdobą! Ale przeciwko temu niestety przemawia ją: prawo, tradycja i opinja publiczna.

Dalecy jesteśmy od tego, byśmy czynili z tego powodu pastorom szykany, ale uważamy, że stosunki najlepiej się układają w społeczeństwie skoro jedni nie uzurpują sobie tego, co im nigdy nie przysługiwało, a co było i jest własnością cudzą. a)

Zwołanie soboru prawosławnego w Polsce.

Synod prawosławny postanowił zwołać na 12 lutego rb. do Warszawy Wszechpolski Sobór Prawosławny. W soborze wezmą udział wszyscy biskupi prawosławni — rektorowie seminarjów, oraz przedstawiciele wydziału teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, Ławry Poczajowskiej itd. W soborze weźmie udział około 80 członków k

Opryszki mordują swego kompana.

Onegdaj około godz. 16 na rogu ul. Dzikiej i Konarskiego przed wejściem do restauracji „B̶a̶r Polski" 3 jakichś osobników napadło na przechodzącego tamtędy jakiegoś mężczyznę

W czasie bójki padło kilka strzałów, od których napadnięty padł na chodnik ranny w głowę, sprawcy zaś nie zatrzymywani przez nikogo zbiegli w ulicę Konarskiego

Nadbiegły po kilku minutach posterunkowy zaalarmował pogotowie ratunkowe, Przybyły lekarz stwierdził już tylko śmierć postrzelonego

Ze znalezionych dokumentów przy zabitym okazało się, że jest to 25-letni Józef Pietruszka (Piaskowa 16)

Policja przypuszcza, że zabitym jest jeden z szajki opryszków powązkowskich i że zabójstwa dokonano na tle porachunków osobistych

GEORGE GOODCHILD. 40

Czarna Orchidea.

Na stoliku leżało kilka przedmiotów które należały przedtem do jej brata — papierośnica, złoty zegarek i parę drobiazgów Zebrała je w zamiarze schowania. Nie chciała, aby pamiątki przeszłości mąciły przejrzystość młodego szczęścia.

W chwili gdy kładła wszystko do szuflady, wieczko zegarka otworzyło się samo, widocznie od uderzenia, i ze środka wysunęła się złożona kartka papieru. Rozwinęła ją odniechcenia, ale nim odczytała do końca, serce jej zmroził przypływ trwogi, gdyż niespodziewana wiadomość odnosiła się do przeszłości i do Armstronga.

Straszliwa prawda, objawiona przez ten skrawek papieru, wbiła się w jej piersi niby ostrze sztyletu. Przeczytała go jeszcze raz i włożyła zpowrotem do zegarka. Wobec tego nowego stanu rzeczy małżeństwo było niemożliwością. Jak dotąd między nią i Carsonem nie było żadnych tajemnic, ale teraz... Czas było iść spać. Spać! Zdawało jej się, że już nigdy w życiu nie uśnie. Upłynęły godziny, nim zdołała uświadomić sobie w całej pełni nową, okropną sytuację. Musi wyjechać i to natychmiast.

Zaczęła pisać list i podarła go przed skończeniem. W tej sprawie nie mogło być żadnych wyjaśnień: Wargi jej były zapieczętowane nawet wobec człowieka, którego kochała. O szarej godzinie, poprzedzającej świtanie, wymknęła się z dworku i podążyła pieszo na odległą stację, gdzie wsiadła na pociąg do Londynu.

Potem nastąpił gorączkowy pościg za Armstrongiem, który, dziwnem zrządzeniem losu, zakończył się w obozie Carsona. Obecność w nim Armstronga uczyniła położenie jeszcze trudniejszem. W dzień przybycia Murchesona zrozumiała jasno, że tylko ona jedna będzie mogła nie dopuścić do katastrofy. Podporządkowując wszystko tej przemożnej konieczności, udała się do Wah Su.

— Wah, wiesz, kto przyjechał?

— Policjant z Singapore. Ona przyjechać po pan Armstrong?

— Tak. Potrzebuję twojej pomocy. Czy mi pomożesz, Wah?

Chińczyk popatrzył na nią szparkowatemi oczyma. Coś w ich wyrazie przyprawiło ją o bicie serca.

— On nie może się dostać w jego ręce — rozumiesz, Wah, nie może!

— Wah może hoz-mieć. Wah bahdzo przykho dla panienka — bahdzo bahdzo przykho. Bahdzo, bahdzo żałować. Co panienka chce, Wah zhobić?

— Idzie mi o klucz — czy wiesz gdzie pan Carson chowa klucz.

Chińczyk skinął głową, ale widać było, że nie bardzo rozumie o co jej idzie.

— Powiedz mi gdzie?

— Pod poduszka. Ale pan spać czujnie, jak kot.

— Trudno. Jakoś sobie poradzę, dziękuję ci, Wah.

— Panienka nie phobować dostać klucz — zaprotestował służący. — On ocknąć się i zobaczyć, spać lekka sen. Wah sam zabhać klucz thoche później.

— Nie, nie. Ja to powinnam zrobić

Ale Wah Su tak nalegał, taki kładł nacisk na czujność Carsona, że musiała wkońcu ustąpić. Miał przynieść klucz Teresie zaraz po zaśnięciu swego nowego pana, ale odnieść go później zpowrotem, celem utrzymania go w stanie nieświadomości wydarzeń, aż do ostatniej chwili i zyskania w ten sposób na czasie.

Przyniósł klucz Teresie zaraz po północy. Wzięła go, a jemu kazała odejść. Gdy się oddalił, wymknęła się z chaty i podążyła do szopy, otworzyła drzwi i zapaliła elektryczność, która była zainstalowana w całym obozie. Armstrong siedział na łóżku ponury i złamany. Na widok dziewczyny, zerwał się jak podrzucony sprężyną.

— Ty!

— Tak. Przyszłam cię ratować — odpowiedziała zdławionym głosem.

Spojrzał na nią badawczo.

— Dlaczegoż chcesz mnie ratować?

— Dlatego, że — och, Boże! nie potrzebujesz o to pytać. Muszę cię ratować, choćby za cenę własnej duszy. Prędko, uchodź stąd, póki czas sprzyja. W obozie wszyscy śpią. O poranku powinieneś już być daleko.

Zachwiała się i przesunęła ręką po oczach. Podbiegł do niej i ujął ją za ramię.

— Więc wiesz, co wtedy zaszło w bungalowie? — zapytał syczącym szeptem.

— Nie — nie chcę o niczem wiedzieć. Och śpiesz się prędko — muszę odnieść klucz zpowrotem.

W razie nagłego zasłabnięcia w nocy należy zgłosić się do dra Bąkowskiego Piłsudskiego 41. a

Na miejsce przybyła policja 5-go komisarjatu i przedstawiciele urzędu śledczego, którzy zajęli się odszukaniem zabójców

Zwłoki przewieziono do prosektorjum. k

Łódź

Zapowiedź przyjazdu min. Prystora do Łodzi.

W związku z pobytem u p, min, pracy i opieki społecznej Prystora delegacji związków robotniczych z Łodzi z pos. Waszkiewiczem na czele, p. min, oświadczył, m, in, że około 25 bm. przybędzie osobiście do Łodzi celem zapoznania się z sytuacją w przemyśle. Możliwe jest, że przyjedzie także minister przemysłu i handlu Kwiatkowski k

Kraków

Strajk drukarzy w Krakowie trwa.

Zatarg między właścicielami drukarń a drukarzami trwa w dalszym ciągu. W dniu jutrzejszym nie ukaże się żadne pismo, nawet „Il. K, C.“ Strajkujący drukarze wysłali delegację do ministra pracy i opieki społecznej. Właściciele drukarń wystosowali do strajkujących list, w którym oznajmiają, że o ile do 16 bm. nie wrócą do pracy— wszelkie umowy, zawarte z drukarzami, zostaną rozwiązane. k

Uniejów

Zuchwałeświętokradztwo w Uniejowie.

Nocy ubiegłej nieznani złoczyńcy za pomocą podrobionych kluczy dostali się do kościoła w Uniejowie, pow. tureckiego pod Łodzią i skradli złotą monstrancję, wysadzaną brylantami oraz platynowe pudełko okrągłe. Pozatem złoczyńcy zabrali jeszcze trzy kielichy srebrne oraz rozbili dwie puszki z ofiarami. Korzystając z ciemności nocnych zbiegli niezauważeni przez nikogo.

Zawiadomiono władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie celem schwytania przestępców k

Lublin

W sprawie umorzenia zaległości i stosowania ulg podatkowych dla zubożałych płatników.

a) Izba Przemysłowo - Handlowa w Lublinie zwróciła się do Prezesów Izb Skarbowych w Lublinie i Łucku z memorjałem w sprawie umorzenia zaległości podatkowych, przypadających od zubożałych płatników oraz liberalniejszego stosowania art. 24 Ustawy o podatku przemysłowym W memorjale swym Izba przedstawiła ciężką sytuację we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, wskazując specjalnie na katastrofalne położenie drobnego kupiectwa. .

Drobne bowiem kupiectwo na skutek braku kapitałów obrotowych, znacznego zmniejszenia obrotów towarowych oraz niewspółmiernego do stanu majątkowego obciążenia podatkowego, przeżywa niezmiernie ostry kryzys. Dowodem pauperyzacji i proletaryzacji drobnego kupiectwa są egzekucje należności skarbowych, dokonywane na remanentach towarowych i inwentarzu, których efekt nie dorównywa wysokości wymierzonych podatków. Na skutek ogólnego przesilenia gospodarczego, osłabienia siły kupna u konsumentów w szczególności włościaństwa, wywołanego zniżką cen zboża, drobny kupiec nie jest w stanie przeprowadzić ścisłego skalkulowania podatku przemysłowego w cenie towaru. a)

Niewiadowo

Zatrute wody Pilicy.

W związku z pęknięciem wielkiego zbiornika w Polskich zakładach chemicznych „Nitrat“ w Niewiadowie, powiatu brzezińskiego, w miejscowości tej bawi w dalszym ciągu specjalna komisja z ramienia urzędu wojewódzkiego w Łodzi, która prowadzi energiczne śledztwo

Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, pęknięcie zbiornika nastąpiło wskutek ciśnienia wewnętrznego, a nie skutkiem zamachu ze strony jakiegoś zredukowanego robotnika. Na skutek polecenia władz z Pilicy w odległości 10 klm, od zakładów chemicznych ustawiono kilkanaście specjalnych sieci, celem wyłowienia zatrutych ryb, które natychmiast po wydobyciu są niszczone i zakopywane. W promieniu 1 klm, wzdłuż całej rzeki zakazano czerpać wodę ze studzień, w niektórych miejscowościach studnie opieczętowano dla uniemożliwienia czerpania z nich wody. Do miejscowości tych musiano zarządzić dowóz wody z innych nie zatrutych studzień. W miejscowościach, Tomaszów Maz, Niewiadów, Antolin, Ujazd, Burakiny, Tobiasze i Komorów ludność, nie wiedząc, czy woda jest zatruta, od dwuch dni nie poi już zwierząt domowych.

W najbardziej zagrożonych miejscowościach pełnią służbę specjalne posterunki policyjne, których zadaniem jest uniemożliwienie miejscowej ludności korzystania z zatrutych studzien k

Bydgoszcz

Niesamowita przygoda akuszerki.

a) Do akuszerki Michnowskiej, mieszkającej w Modliborzycach pod Gniewkowem, przyjechało dwóch eleganckich, ale zamaskowanych panów, którzy zmusili ją pod groźbą rewolweru, aby natychmiast jechała z nimi do położnicy. Przerażona niewiasta pozwoliła się wsadzić do samochodu i założyć sobie opaskę na oczy, tak że zauważyć nie mogła nawet kierunku w którym ją wieziono.

Po godzinie Michnowska znalazła się w elegancko urządzonym pokoju przy 20-letniej położnicy.

Wkrótce przyszło na świat dwoje bliźniąt. I wówczas jeden z panów porwał oba niemowlęta i wrzucił je do płonącego na kominku ognia.

Dzieci spłonęły żywcem.

Akuszerce zawiązano oczy i samochodem odwieziono ją z powrotem do Modliborzyc. a

Ważne dla rolników.

Przy szerszym dziś rozwoju mleczarstwa i zrozumieniu potrzeby otrzymywaniu największych ilości mleka w okresie zimowym bardzo wielu gospodarzy zdołało już przenieść okres cielenia się krów na styczeń. Nie jest to jeszcze najkorzystniejsze, ale lepsze niż dawny termin majowy. W związku z tym okresem cielenia się krów warto przypomnieć dwie zasady: pierwsza, żeby cielęta przeznaczone do chowu, odstawiać odrazu i żywić wedle wagi, a nie wedle ich łakomego apetytu, którego skutkiem bywa częsta biegunka — a druga zasada, by zbywające niezdatne do chowu cielęta po tygodniowem odżywianiu sprzedawać wyłącznie na wagę, a nie na oko jak to się jeszcze w wielu okolicach praktykuje. Chęć wprowadzenia tej reformy tam, gdze ona nie jest jeszcze znana, wywoła niewątpliwie wśród starozakonnych kupców wielkie oburzenie, bo ich to mocno po kieszeni stuknie, ale niechże nasi rolnicy mocno, twardo przy swojem staną i nie dadzą się dłużej krzywdzić. A jak cenę żywca ustanowić ?

To dość łatwo, bo wedle cen mięsa cielęcego w najbliższem miasteczku, przyjmując, że pół wagi cięlęcia żywego, to akurat to mięso jakie się z niego otrzyma po uboju i pokryciu wszelkich kosztów, które rzeźnik sobie odlicza. Więc jeżeli cielę waży 40 kilogramów, to rzeźnik powinien zapłacić za 20 kg. mięsa, po cenie jaką bierze w jatce. I to już obliczone bardzo korzystnie dla rzeźnika, bo ze średniego cielaka więcej się naważy niż 50 procent mięsa — skórka to jego zysk — nie licząc, że za przednie mięso wyższą cenę od żydów za kilogram ściąga. Gdy dziś tak trudno o pieniądze, to nie godzi się nawet pięciu złotych tracić — z tego, co się słusznie rolnikowi

należy. Warto by jeszcze na jedno zwrócić uwagę, że kiedy dziś ceny zboża niskie, a owies się urodził, to zupełnie będzie na miejscu i z korzyścią dawać krowom owies zamiast otrąb. Ściśle biorąc, to owsa trzeba dać o 15 — 20 proc. więcej, niż otrąb na tę samą dawkę, wyliczoną wedle mleczności krowy — ale jeśli się weźmie pod uwagę, że otręby bywają z piaskiem i ze zmiotkami, a owies mamy z własnego pola, to przy cenie owsa nawet nieco wyższej od otrąb możemy mieć z takiej zamiany korzyść w postaci obfitszego mleka. Z innych pasz łubin odgoryczony, to także ważna oszczędność przy żywieniu — a jakkolwiek żadna pasza groszkowa nie zaleca się w pełnej wyłącznej dawce, przy żywieniu krów mlecznych, to przecie częściowo można niemi zastępować kupne treściwe pasze. Zwracam na to uwagę rolnikom, którzy mają sporo własnych zbóż strączkowych — a potem sprzedają je tanio — zakupując jednocześnie sporo kuchów i otrąb. W jakim stopniu można zastępować jedne pasze drugiemi o tem informują żywiciele, lub wskazówki specjalistów w pismach rolniczo-hodowlanych.

k

F. St. (AROL)

Tani tydzień w halach targowych.

W nadchodzący poniedziałek, t.j. w dniu 20 stycznia b.r. rozpocznie się tani tydzień sprzedaży wszystkich towarów, jakie znajdują się w sklepach i straganach na hali targowej.

Tani tydzień w halach targowych urządzany jest samorzutnie przez właścicieli sklepów i straganów, aby wykazać kupującym, że na halach nietylko nie jest drożej, niż w mieście, ale daleko taniej. Pozatem w okresie trwania taniego tygodnia cena wszystkich towarów będzie jeszcze zniżona o przeszło 10 procent.

Aczkolwiek niektórzy mieliby może zastrzeżenia co do istoty istnienia hal targowych i z tego tytułu wytaczaliby może zarzuty przeciwko Magistratowi, to jednak jedno tylko powiedzieć im można w odpowiedzi: dzisiaj wszelkie protesty i utyskiwania na hale targowe są już zupełnie spóźnionym płaczem. Hale istnieją i z tem się pogodzić trzeba, czy kto chce lub nie.

Społeczeństwo piotrkowskie winno zrozumieć, że minęły już czasy gnieżdżenia się straganów i sklepów w ubikacjach pozostawiających bardzo wiele do życzenia pod względem sanitarnym. Skoro chcemy mieć prawo nazywania się ludźmi współczesnymi, idącymi z postępem, powinniśmy starać się o to, aby warunki naszego życia i otoczenie świadczyły o naszej postępowości.

Stworzono w Piotrkowie hale po to, aby przedewszystkiem skoncentrować sklepy żywnościowe i inne oraz stragany w jednem miejscu, gdzieby kontrola czynników powołanych do tego była ułatwiona i odpowiednio mogła czuwać nad zdrowotnością sprzedawanych produktów i cenami wogóle.

A zatem — niechaj w nadchodzący poniedziałek każdy skorzysta z taniego tygodnia, urządzanego we wszystkich sklepach i straganach na hali i pospieszy tam dla zaopatrzenia się w towary po cenach znacznie niższych, niż gdzieindziej.

Z Piotrkowa i okolicy.

Do czego prowadzi nieodpowiedzialne wichrzycielstwo?

Dzieci szkolne w Sulejowie staczają zacięte boje jako dwie partje polityczne.

(Od własnego korespondenta «Głosu Trybunalskiego»).

Sulejów, w styczniu.

Niejednokrotnie już na łamach „Głosu Trybunalskiego" zabieraliśmy głos w sprawie niesamowitej poprostu działalności p. Józefa Siechowskiego, kierownika miejscowych szkół powszechnych, który po nieudanej próbie zostania posłem z innego stronnictwa, przylgnął do endecji i zaczął na terenie Sulejowa „działać". Jak „działał" — wiedzą o tem wszyscy.

Dzisiaj przejdziemy do innego faktu, świadczącego o destrukcyjnych konsekwencjach warcholenia p. Józefa Siechowskiego. Oto skutkiem demagogicznych wyczynów p. Siechowskiego, dzieci szkolne, patrząc na te harakiri swojego kierownika, podzieliły się również na dwie partje — erchardczyków i siechowszczyków i staczają nieustanne walki z sobą.

Walki te wprawdzie nie są dotąd ani krwawe, ani zbyt bolesne, ale nie o to tu chodzi. Nie chodzi zaraz o pokrwawienie, poranienia, czy też o uśmiercenie kogoś z przeciwników; Zwróćmy uwagę na sam goły fakt — fakt wprowadzenia, skutkiem nieobliczalnych warjantów kierownika szkoły, polityki do szkół i wciągnięcia w nią dzieci szkolnych.

Władze szkolne, a przedewszystkiem Kuratorjum Łódzkie, powinno wreszcie zareagować w odpowiedniej formie na całe to warcholstwo p. Siechowskiego. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby wychowanie dzieci szkolnych miało iść podobną drogą. Jeśli bowiem w szkole powszechnej uprawiać będziemy politykę i wychowywać dzieci w nienawiści partyjnej, ładnie całe to wychowanie będzie wyglądać!

Warcholstwom p. Siechowskiego czas najwyższy położyć kres. Należy zbadać jego chmurną i burzliwą przeszłość i teraźniejszość, należy przyjrzeć się dokładnie tym wyrokom sądowym, jakie p. Siechowski posiada z Tyszowiec i Sulejowa i — wreszcie postąpić tak, jak nakazują przepisy.

Tolerowanie dłużej na odpowiedzialnem stanowisku takiego człowieka, jakim jest p. Józef Siechowski, może wyrządzić dzieciom szkolnym nieobliczalne szkody, a społeczeństwo narazić w dalszym ciągu na niepowetowane straty zarówno moralne jak i materjalne.

v

Głos ma teraz Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Łodzi!!

Rozwydrzone dzieci z chederu „Talmud-Tory" ukamienowały dozorczynię domu.

Przy ul. Piłsudskiego nr. 1 mieści się szkoła żydowska, prowadzona i utrzymywana przez organizację „Talmud-Tora"; jest to powszechnie zwany cheder.

Jak uczy się dzieci choćby zachowania w tym chederze, wiedzą o tem najlepiej okoliczni mieszkańcy domów sąsiedzkich, którym włosy dębem stają na głowie każdego dnia, gdy żydziaki - uczniowie przychodzą do szkoły i zaczynają się „zabawiać" „Zabawa" ta najczęściej polega na dzikich wrzaskach biciu kamieniami w szyby okien okolicznych domów, rozbijaniu się na ulicy, obrzucaniu przechodniów kamieniami. — Cierpliwi przechodnie i jeszcze cierpliwsi mieszkańcy sąsiednich domów długo bez protestu znosili te dzikie wybryki, czas jednak dzisiaj poskromić to rozwydrzenie, które zaczyna zagrażać powszechnemu bezpieczeństwu publicznemu.

Oto nie dalej, jak onegdaj uczniowie chederu napadli na dozorczynię sąsiedniego domu, niejaką Czajkowa — którą zarzucili kamieniami, raniąc bardzo dotkliwie. Nie na tem jednakże był koniec „zabawy" chederowiczów. Mimo, że Czajkowa poraniona była już do tego stopnia, że krew spływała jej z twarzy, chederowicze nie przestali jej obrzucać kamieniami dotąd, aż nieszczęsna dozorczyni padła na ziemię. Lecz nawet i wtedy „zabawa" trwała. Dopiero nadbiegli sąsiedzi wyrwali pokaleczoną i pokrwawioną kobietę z rąk rozbestwionych talmudystów.

Przybyły do poranionej lekarz, dr. Szancer stwierdził kilkanaście ran na twarzy i ciele, zadanych kamieniami i polecił do obłożnie chorej kobiety wezwać specjalistę lekarza-okulistę, celem zbadania wzroku, — który został uszkodzony.

Fakt powyższy musi wywołać najwyższe oburzenie u wszystkich, którzy nie hołdują podobnym metodom wychowywania młodzieży. Władze bezpieczeństwa, jak również władze szkolne winny natychmiast wkroczyć w te sprawy i winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Jest rzeczą niedopuszczalna, aby zgraja rozwydrzonych wyrostków zakłócała nieustannie spokój mieszkańcom sąsiadujących z chederem domów i w podobnych zasadach była wychowywana.

W niedzielę 19 bm. w sali Kilińskiego Tow. Śpiewawczo Muzyczn. „TNIA" wystawia sztukę pt. BOŻE NARODZENIE.

a

Dziś upływa ostateczny termin wnoszenia prenumeraty za styczeń

Gdzie się podziewają mordercy robotnika Stołka?

Swego czasu donosiliśmy, że jeden z morderców robotnika polskiego, Stanisława Stołka, którego zasztyletowano w piwiarni przy ul. Jerozolimskiej, niejaki Chil Bulwa, został ujęty w Brukseli na gorącym uczynku kradzieży i osadzony w więzieniu, o czem powiadomiono władze bezpieczeństwa w Polsce. Istotnie— tak było. Bulwa miał być dostawiony do Piotrkowa. Nim jednakże list władz sądowych w Piotrkowie zaszedł do Brukseli, Bulwa za kaucją został wypuszczony na wolność i zbiegł w niewiadomym kierunku. W każdym razie w Belgji go niema. Ogólnie przypuszczają, że współwyznawcy Bulwy ułatwili mu ucieczkę do Ameryki Poł., skąd wydostanie złoczyńcy jest ogromnie utrudnione, jeśli nie powiemy, że całkowicie nie możliwe.

Drugi wspólnik mordu przy ul. Jerozolimskiej, Berkowicz, również zbiegł zagranicę i dłuższy czas przebywał we Francji. Gdy jednakże władze bezpieczeństwa zaczęły stąpać mu po piętach — uciekł się pod ochronę Legji Cudzoziemskiej.

Wydobycie zbrodniarza z Legji Cudzoziemskiej, choćby nie wiem jak ciężkiego, jest absolutnie wykluczone. Człowiek zapisujący się do Leg Cudzoziemskiej nie jest obowiązan przedstawiać żadnych dokumentów może zapisać się pod jakiemkolwie zmyślonem nazwiskiem, nikt go przyszłość ani o właściwe nazwisk nie pyta. Co zaś najważniejsze - wszelkie przestępstwa, jakie popel nił przed zaciągnięciem się do Leg — zostają mu zapomniane i żadn państwo nie może żądać wydani takiego legjonisty władzom sądowym

Stosunki w Legji o tyle się dzisia zmieniły, że dawniej, do wojny świa towej, legjonista po wysłużeniu 5 la w Legji, automatycznie uzyskiwał obywatelstwo francuskie pod nazwiskiem, pad jakiem służył — dzisia natomiast przez służbę w Legji obywatelstwa nie nabywa i w dalszym ciągu traktowany jest, jako cudzoziemiec. Jest zatem tylko ta nadzieja, że Berkowicz, odsłużywszy 5 lat w Legji — wróci do Francji jako zwykły cudzoziemiec i wtedy będzie go można ściągnąć do Polski. Zaznaczyć nadto trzeba, że Legja Cudzoziemska, na mocy postanowień Traktatu Wersalskiego, ma istnieć tylko do roku 1932 włącznie. Możliwość sprowadzenia zatem Berkowicza do Piotrkowa jest jeszcze bliższa. v



Belgijscy delegaci w Hadze zaprosili delegatów Anglji, Francji i Niemiec na śniadanie. Widzimy gospodarzy i gości przy wspólnym stole. a

KRONIKA

Czwartek 16 Styczeń	Dziś: Marcelego Jutro: Antoniego Wschód słońca: g.7 44 Zachód słońca: g.3 32

Ogólna.

PRZEDŁUŻENIE DO 17 TYGODNI OKRESU ZASIŁKOWEGO DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW

Na wniosek zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, minister pracy i opieki społecznej zarządził w porozumieniu z ministrem skarbu przedłużenie do 17 tygodni okresu uprawnienia do pobierania zasiłków na mocy ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku. dla bezrobotnych robotników, którzy do 28-go lutego 1930 roku wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres, przewidziany w art. 13 ustawy wyżej wspomnianej. Spis miejscowości, których dotyczy powyższe zarządzenie, ukaże się w najbliższym numerze „Monitora Polskiego“ k

SZKOŁY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH A BEZPIECZEŃSTWO.

a) Wzmagający się ruch samochodowy wymaga całych zastępów kierowców, których kształceniem zajmują się powstałe u nas w ostatnich latach szkoły kierowców. W większości wypadków kształcą te szkoły nieźle, są jednakże w kształceniu pewne błędy, których trzebaby unikać. Między innemi tabor samochodowy tych szkół, składa się przeważnie z automobili amerykańskich, które, szczególnie większe tego rodzaju szkoły, nabywają ze znaczną zniżką wzamian za zapewnienie używania wozów wyłącznie jednej marki. Skutek jest taki, że absolwenci szkoły, nauczywszy się jeździć na wozie amerykańskim i nie znając typu europejskiego, powodują wypadki, nie mówiąc już o niszczeniu wozu, wskutek nieumiejętnego obchodzenia się. Doświadczenia, jakie zachodnia Europa porobiła z automobilem amerykańskim, którego lekka konstrukcja nie odpowiada ciężkim warunkom drogowym u nas, pozwalają wnioskować, że zawsze większość naszego taboru automobilowego będzie się składać z automobili typu europejskiego a w przyszłości z wytworów przemysłu naszego. A przecie ten powstający przemysł nasz musi się liczyć nie tylko ze stanem dróg naszych, wyższą ceną benzyny, brakiem odpowiednich warsztatów naprawy i całkiem odmiennemi warunkami eksploatacji. a)

PRZECHOWYWANIE RECEPT W APTEKACH.

a) Departament służby zdrowia Min. Spr. Wewn. zamierza zmienić swe rozporządzenie z dnia 30 czerwca 1926 r., dotyczące recept aptecznych. Zmiana ma polegać na zarządzeniu przechowywania w aptekach na terenie całego państwa wszystkich recept oryginalnych a dołączania do lekarstw tylko odpisów recept. Dotychczas praktykowane to było tylko na terenie byłego zaboru rosyjskiego. a)

INSPEKCJA REFERATÓW WOJSKOWYCH W STAROSTWACH.

a) Ministerstwo spraw wewnętrznych bada obecnie przy pomocy lotnych komisyj działalność referatów wojskowych w starostwach powiatowych. Obecnie inspekcja taka przeprowadzana jest na terenie województwa wileńskiego. a)

BADANIE JAKOŚCI CHLEBA przeprowadzi urząd wojewódzki. Dowiadujemy się, że od dnia 15 bm. urząd wojewódzki przystępuje do badania jakości chleba. Badanie odbywać się będzie w ten sposób, że zakupywany zostanie chleb w piekarniach, który przez specjalistów chemików będzie badany w państwowym zakładzie do badania żywności. W razie ujawnienia, że chleb zawiera szkodliwe domieszki lub jest źle wypiekany, piekarnia taka podlegać będzie specjalnej kontroli, która w konsekwencji może spowodować zamknięcie piekarni k

TARYFA ZA PRZEWÓZ PRZESYŁEK EKSPRESOWYCH. Z dniem 1 lutego zostanie wprowadzona w życie nowa taryfa za przewóz przesyłek ekspresowych kolejami państwowemi. Stosunek opłat ekspresowych i *pośpiesznych zostanie zrównany*, a wogóle na odległość większą niż 500 kilometrów zastosowane będą specjalne ulgi.

O WEKSLE Z KAUCJĄ.

W związku z niepewną sytuacją płatniczą na rynku handlowym, zdecydowały banki wprowadzić szereg obostrzeń przy dyskontach wekslowych. Nawet przy zwykłych inkasach domagają się obecnie banki składania kaucji na rachunek kosztów ewentulnych protestów.

Banki wychodzą bowiem z założenie, że miały już miejsce liczne wypadki niewykupywania złożonych przez klijentów w bankach weksli, które nie zostały zapłacone k

PRZYSIĘGA BEZWYZNANIOWCÓW.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, opracowano obecnie nowe przepisy ceremonjalne przysięgi w sądach, składanej przez osoby, niezaliczające się do jakiejkolwiek gminy wyznaniowej, wprowadzić mają uroczyste postępowanie dla zadokumentowania ważności aktu

Po wygłoszeniu formuły przysięgi będzie musiał przysięgaj. bezwyznaniowiec podać rękę sędziemu grodzkiemu lub też przewodniczącemu trybunału w Sądzie Okręgowym i w sądach wyższych instancyj. k

Tomaszowska.

BEZROBOCIE W DALSZYM CIĄGU WZRASTA. Sytuacja na froncie bezrobocia w ostatnich kilku miesiącach ulega stale pogorszeniu, a liczba bezrobotnych na skutek ciągłych redukcyj w tygodniu od 4-1—10-1. 1930 na terenie Ekspozytury Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Tomaszowie Maz. wynosiła 3240 osób, w tem na przemysł metalowy przypada 95 bezrobotnych, włókienniczy—650, budowlany—265 hutniczo-szklany—16, na pozostałych robotników wykwalifikowanych przypada 130, robotników niewykwalifikowanych—2030, pracowników umysłowych — 55

Ogółem utraciło pracę w tygodniu sprawozdawczym 552 robotników.

Z zasiłków korzystało 579 bezrobotnych w tem 564 z zasiłku ustawowego z Fund. Bezrobocia, 15 z zasiłku ustaw. z ZUPU

Remanent bezrobotnych w ewidencji Ekspozytury w końcu tygodnia wynosił 2943, w tem mężczyzn 1847, kobiet 1096.

ZATARG W FIRMIE „WEŁNA CZESANKOWA“ W angielskiej spółce „Wełna Czesankowa“ wynikł zatarg z robotnikami na tle nieprzyjęcia do pracy po uruchomieniu fabryki dwóch delegatek. Na to zarządzenie firmy robotnicy zareagowali strajkiem. Wobec takiego obrotu sprawy Związek Klasowy w Tomaszowie poinformował o zajściu Zarząd Głównego Związku Klasowego w Łodzi, który wydelegował do dyrekcji „Wełny Czesankowej“ swego przedstawiciela inż. Rumpla Zorząd fabryki wyjaśnił, że robotnice nie zostały przyjęte do pracy z przyczyn podanych przez ogół robotniczy, lecz jedynie dlatego, że nie wywiązywały się należycie ze swych obowiązków. Istnieje nadzieja, że zatarg będzie załatwiony ku obopólnemu zadowoleniu k

STRAJK WŁOSKI W FIRMIE PIESCH. Onegdaj wybuchł strajk włoski w firmie Piesch na skutek wywieszenia przez dyrekcję fabryki regulaminu, do czego zresztą zmusił ją pod groźbą kary w wysokości zł. 500 inspektor pracy. Robotnicy domagali się natychmiastowego usunięcia regulaminu, lecz firma żądań tych z przyczyn zresztą zrozumiałych uwzględnić nie mogła. Wczoraj robotnicy wogóle nie zostali wpuszczeni na teren fabryki. k

UJĘCIE DEFRAUDANTA FIRMY PIESCH Jak się dowiadujemy defraudant — kasjer firmy Piesch Buczek, za którym zostały rozpisane listy gończe, został ujęty przez policję warszawską. Buczek będzie przetransportowany do Tomaszowa k

Wkrótce w „Czarach potężny dramat rosyjski na tle rewolucji pt. MIŁOŚĆ KSIĘCIA SERGJUSZA a)

98

Piotrkowska.

Nieodwołalnie ostatni dzień!!!

a) Kto w dniu dzisiejszym zapłaci prenumeratę za styczeń ten
otrzyma bezpłatnie kalendarz ścienny do zrywania
otrzyma bezpłatnie kupony ulgowe do „Czarów" (w Tomaszowie do „Modern")
weźmie udział w losowaniu bezpłatnego premjum za luty

Kto w dniu dzisiejszym wniesie prenumeratę za I kwartał 1930 roku ten oprócz powyższych bezpłatnych premjów otrzyma ulgę mianowicie: zapłaci zamiast 12 złotych — tylko 10 złotych. a)

POŻYCZKI, KTÓRYCH NIEMA. Polska Agencja Publcystyczna ogłosiła za pośednictwem prasy, jakoby Magistrat miasta Piotrkowa Tryb. miał otrzymać 100 tysęcy zł. pożyczki na odnowienie miasta, Otóż dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż wiadomość ta nie jest prawdziwa. Wprawdzie miasto starało się o pożyczkę na budowę dróg w mieście, ale otrzymało tylko 4 tysiące zł, które, prawdę mówiąc, nie wiadomo na co użyć, O jakichś 100 tysiącach wogóle mowy być nie może k

PODATKI DO PŁACENIA. W dniu wczorajszym 15 stycznia, przypadał termin płatności 4 zaliczki podatku obrotowego. Po tym terminie płatnicy będą mieli jeszcze 14 dni ulgowych i o ile w ciągu tych dwu tygodni podatku nie zapłacą, zostanie on ściągnięty przymusowo

Dnia 15 lutego br, przypada termin płatności podatku gruntowego oraz w dniu tym upływa termin składania zeznań o obrocie, na podstawie których będzie wymierzony podatek obrotowy k

ZWIĄZEK WŁAŚC. AUTOBUSÓW dniu 14 stycznia rb, powstał w Łodzi wojewódzki Związek Właścicieli Autobusów. Do zorganizowania kół powiatowych powołano z Piotrkowa p, Sowińskiego, a z Tomaszowa p Lewińskiego k

W ŁODZI WĘGIEL TANIEJE — W PIOTRKOWIE DROŻEJE. Komisja cennikowa m. Łodzi na ostatniem swem posiedzeniu obniżyła cenę węgla o 20 groszy na centnarze. Tymczasem w Piotrkowie nietylko węgiel nie staniał, ale zdrożał ostatnio w sprzedaży detalicznej i dzisiaj kosztuje 6,50 za korzec, podczas gdy doniedawna kosztował 5,50. Możeby tak nasza komisja cennikowa wglądnęła w te sprawy ? k

„BOŻE NARODZENIE" W nadchodzącą niedzielę 19 bm. o godzinie 4-ej popołudniu staraniem T-wa Śpiewaczo Muzycznego „Lutnia" w Piotrkowie odbędzie się przedstawienie teatralne pt. „Boże Narodzenie" w 4-ch aktoch ze śpiewami i muzyką ks. Łabaja, Przedstawienie to zostaje powtórzone na życzenie publiczności, albowiem bardzo dużo osób ostatnio, gdy tę sztukę wystawiano, odeszło od kasy, nie mogąc zaopatrzyć się w bilety z powodu zupełnego ich wyczerpania się.

Wówczas podobało się publiczności pod każdym względem, to też jest pewne, że i w nadchodzącą niedzielę sala wypełni się publicznością po brzegi

Przygrywać będzie orkiestra własna pod batutą p. Zenona Mrówczyńskiego. Sala dobrze ogrzana, Bilety od 50 groszy sprzedają przy wejściu kasa teatalna k

„HERBATKA". Staraniem Korpusu Oficerskiego 25 pp, w nadchodzącą sobotę d. 18 bm. odbędzie się w kasynie oficerskiem „Herbatka"

Obowiązują zaproszenia, rozesłane w swoim czasie na „Wieczór Sylwestrowski" dn 31 grudnia 1929 roku.

a) Chór pracowników kolejowych „Harfa" w Piotrkowie pod batutą u. Wojciechowskiego urządza w dniu 18 stycznia w sobotę br. w sali im. Kilińskiego KONCERT ze współudziałem artysty Opery Warszawskiej p. Tomasza Stelniowskiego i b. artystki Opery Petersburskiej p. Haliny Jabłonowskiej oraz ZABAWĘ TANECZNĄ.

Początek koncertu o godz. 8.15 wieczorem. Ceny biletów na koncert od 50 gr. do 3 zł. na zabawę 2 zł. Szczegóły w programach. Wstęp na zabawę tylko za zaproszeniami, kto nie otrzymał w swym czasie zaproszenie może otrzymać przy kasie.

Do tańca przygrywać będzie dobrowy kwintet.

Bufet restauracji „Polonja" na miejscu. a

KINO TEATR „CZARY"

a) Dziś w czwartek wyświetla po cenach zniżonych od 80 groszy wielce interesujący salonowo sensacyjny dramat w 10 aktach z ulubieńcem publiczności niezrownanym Lucjano Albertinim w roli głównej pt.

TEMPO! TEMPO!

Nad program doskonała komedja w 3-ch akt.

RULETKA W RADOMSKU.

Do Sądu Grodzkiego w Radomsku wpłynęło ukończone już całkowicie dochodzenie przeciwko Janinie Łapaj, która w swem mieszkaniu urządziła rodzaj ruletki, gdzie goście zgrywali się nieraz do suchej nitki. Stwierdzono w śledztwie, że do mieszkania Łapajowej zachodzili liczni mężczyźni, którzy grywali tam w karty i inne gry do białego rana k

Z ekranu.

„TEMPO! TEMPO!" W „Czarach"

a) Jeden z teoretyków filmu ustalił tezę, że kino jest sztuką przestrzeni. Wskazując na przedziwne możliwości kina w zakresie stwarzania sytuacyj pozornie nawet paradoksalnych, a jednak przynoszących widzowi nową sferę wrażeń wzrokowych, doszedł do wniosku, że film najlepiej spełnia swe przeznaczenie, gdy tematy czerpie z przestrzeni i użyźnia je szybkością przebiegu. Właśnie jego zdaniem, kino jest zaprzeczeniem teatru, gdyż nie znosi sytuacyj statycznych. Ruch, szybka zmiana tła, ciągła odmiana bodźców wzruszeniowych — oto dusza sztuki filmowej

Doskonałem potwierdzeniem tej tezy jest „Tempo! Tempo!" Scenarjusz jest pełen nieprawdopodobnych sytuacyj. Akcja rozgrywa się w eleganckich salonach, w spelunkach złodziejskich, na morzu, na strzelistem zamczysku w powietrzu, wśród dzikich skał nad urwiskami... Trzyma to uwagę widza w ciągłem naprężeniu. Karkołomne sceny budzą dreszcz zgrozy. Jakieś niesamowite wyczyny sportowe są tem paliwem, które ciekawość podsyca. A mimo to „Tempo Tempo!" jest pogodnie sensacyjnym filmem. Świat przestępczy, który tworzy w tym obrazie główną sprężynę konfliktu dramatycznego, jest raczej wyrazicielem energji i sprytu, niż złych instynktów. Ten moment nie jest bez znaczenia, jeśli film niema fałszywie nastrajać wyobraźni widza.

Główną rolę gra Lucjano Albertini i każdy wie, że filmy z jego udziałem, dostarczyć mogą wiele emocyj. I w „Tempie! Tempie" jest dzięki swej odwadze i sprytowi nieprześcignony. a

„ULUBIENICA ZAŁOGI" w „CASINIE"

a) Nie będziemy się powoływać na żadne autorytety naukowe, gdy mamy powiedzieć, że blondynki i brunetki odrębny charakter temperamentu przedstawiają. Jest to stara prawda. Na tej samej zasadzie wtajemniczeni twierdzą, że rudowłose, to znów inna odmiana, a już czerwonowłosa— to temperament ponad temperamenty. Temu damy chętnie wiarę, bo właśnie Clara Bow, której włosy płoną ogniami karminu, najlepiej nas o tem może przekonać (choćby i z ekranu). Clara Bow, grając rolę tytułową „Ulubienicy załogi", czaruje swoim żywym, jak srebro, temperamentem. Jej uśmiech ma coś ze słodyczy dojrzałego winogrona — jest słodki i kuszący. Podstępnie idzie do głowy, jak szampan. Miło jest patrzeć, gdy ta właśnie płomienno-włosa piękność, taką śliczną piosenkę o pogodnej miłości nuci.

Akcja rozgrywa się pośród barwnego życia marynarzy. Legjon zdrowych wilków morskich, korzysta ze swych przywilejów młodości. Korzysta śmiało i wesoło! Z takim animuszem, że i widzom udziela się ta błyszcząca zadowoleniem radość życia.

„ULUBIENICA ZAŁOGI", jako widowisko filmowe, jest swego rodzaju klejnocikiem ekranu. a

PROGRAM AUDYCJI WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ

Czwartek, 16 stycznia 1930 r. Fala 1411,8 m

11,58 Sygnał czasu
12,10 O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni (śniadania uczniowskie) — wygłosi p Marja Karczewska
12,40 12-ty koncert szkolny Filharmonji W,
15,45 Komunkat LOPP
16,00 Komunikat gospodarczy
16,15 Muzyka z płyt gramofonowych
17.15 Wśród książek Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof Henryk Mościcki
17,45 Koncert popołudniowy
18,45 Rozmaitości
19,10 Giełda rolnicza
19,25 Muzyka z płyt gramofonowych
20,00 Odczytanie progr. na dzień następny
20,06 Feljeton pt „Majestaty w szlafrokach" — wygłosi J, St, Mar,
20,20 Muzyka lekka
22,00 Feljeton pt „Brazylijscy awanturnicy" — wygłosi p, Janusz Makarczyk
22,35 Komunikaty PAT
23,00 Muzyka taneczna z Oazy k

Na marginesie.

Karnawał.

a) Trafnie powiedział Mickiewicz o naszym narodzie, że brakło mu zmysłu i upodobań dla scen okropnych i gwałtownych, że jako z krwi i kości słowiański lubi nadewszystko sielanki, a więc m. in. zabawy, śpiewy i pląsy.

Szlachecki Polaków temperament, pełen animuszu rad sobie folgował, gdy nadarzyła się po temu sposobność, rok zaś Boży nastręczał jej nie mało. Najpoczestniejsze i najtresciwsze z zabaw zwykły się łączyć z jakąś ferją kościelną, dając wyraz zadowoleniu powszechnemu z święta.

Kilkutygodniowa pora przed wielkim postem — była m. in. tym okresem, który przedewszystkiem wyzyskiwano gwoli rozweselenia posępnego czoła i odegnania czarnych myśli nadchodzących biednych i bogatych w codziennych sprawach żywota.

Tradycja karnawałowa w Polsce sięga jeszcze pogańskich czasów. „Pust" miał być bowiem pogańskim bożkiem wesołości, stąd też powstały nazwy: pustota zapusty, rozpusta. Niektórzy zaś twierdzą, że nazwa mięsopust jeszcze w średnich wiekach wyrażała raczej wstrzemięźliwość od mięsa.

Określenie „karnawał" najsłuszniej daje się odnieść do „ostatków", ponieważ słowa „carne vale" (mięso żegnaj) rozumieć można jako tęskną i przykrą odprawę daną mięsiwu w przedzień Popielca.

Tak zwane maszkary zapustne i przebieranie się w różne kostjumy, co widzimy w średnich wiekach na zachodzie, dały początek w Polsce zwyczajowi przebierania się w zapusty po wsiach za żydów, cyganów dziadów, niedźwiedzi i tp. zaś po miastach przebierania się na balach maskowych w najfantastyczniejsze nieraz postacie.

W czasie zapustnym żacy szkolni urządzali różne igraszki teatralne, które roztaczały szerokie kręgi po Wielkopolsce i Mazowszu, niosąc w sobie wiele mówiące zawiązki późniejszej sztuki teatralnej.

Znacznie późniejszą tradycją w Polsce są t. zw. „kuligi„ urządzane w dawnych czasach przez szlacheckie dwory. „Kulig" był jedną z najpiękniejszych zabaw zimowych, połączonych z tańcami.

Zbrojno, z zapalonemi pochodniami, z muzyką, w najrozmaitszem przebraniu wyruszano do sąsiedniego dworu, gdzie gospodarz musiał wyciągać wszystko co najlepsze z piwnicy i spiżarni, aby godnie przyjąć gości. Po uczcie zaczynała się zabawa. Po różnych dowcipnych przemowach i figlach, szły wesołe tany, przeplatane śpiewami. W tańcach uwzględniano przedewszystkiem poważnego i uroczystego Poloneza, dalej żywego Krakowiaka, ognistego Mazura, w końcu Kujawiaka i Obertasa.

Według historyków nawet królowie polscy brali nieraz udział w kuligach, dzieląc karnawałową wesołość razem z poddanymi. Dzisiaj kuligi minęły bezpowrotnie, chociaż żałować należy naprawdę tej pięknej polskiej tradycji, pomnażającej radość narodu i zbliżającej serca ku sobie. a

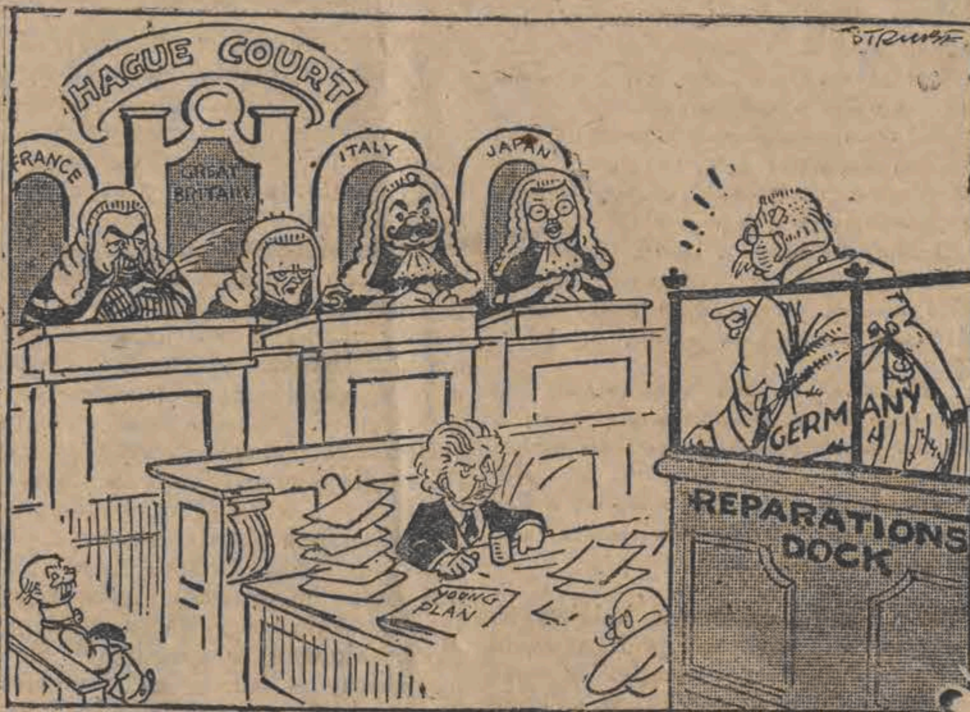
Dziś w ODEONIE wyświetla się wielki podwójny program 1) WIOSNA U CZUĆ i 2) BAGAŻOWY Nr. 13. a

Jak najdłuższe!

a) Zmieniły się nagle wszystkie wartości. Najpiękniejsza suknia zeszłoroczna odrzucana jest z pogardą, bo „nic z niej zrobić nie można". Nawet te, które wydawały się ultra modne, długie z tyłu, krótkie z przodu, albo z wydłużonemi końcami, są już passees. Bowiem tegoroczna moda żąda, aby suknia była długa, jak najdłuższa, i to nietylko z tyłu, ale wszędzie naokoło. Bez nadmiaru fantazji, który cechował modę zeszłoroczną: spokojnie, dostojnie i uroczyście, draperje opływające smukłą sylwetkę. A tak! smukłą! bo przekonano się, że kobieta wysmukła zawsze i przy każdej modzie jednak wygląda najlepiej. Wprawdzie „nosi się" biusty, ale wysoki pasek zaznacza je doskonale sam przez się, a wszelka przesada w tym kierunku wygląda na nadmiar.

Dla harmonji (jak długo, to długo!) wracają również — dłuższe — nie długie—włosy. Dłuższe o tyle, aby nie krępowały w doborze kapelusza, dające się upiąć w ten sposób, że wyglądają jak krótkie. Dziwna przekora mody! Zapuszcza się włosy z takim mozołem(kto tego nie wie, niech spróbuje), a potem robi się wszystko, co można, aby je ukryć. Loki (przeważnie rozfryzowane i postrzępione jak włosy rosyjskiego popa), wyrzucone z pod kapelusza na futrzany kołnierz stanowczo należą już dzisiaj do złego tonu. Chyba, że się komuś naturalnie kręcą i robią wyjątkowo do twarzy... Ale wyjątki potwierdzają regułę, a trzeba jednak przyznać, że nagół wyglądało to bardzo niechlujnie.

I cóż jeszcze się wydłużyło? Aha— naszyjniki, stanowiące tak wybitny dodatek do sukien dzisiejszych. Czasem jedynie wprost przybranie. Otóż o ile do niedawna naszyjniki musiały być wielkie, ciężkie, ciasno opasujące szyję, jak obroża, o tyle teraz znacznie się wydłużyły. Tem samem więcej ubierają suknię, ponieważ są w bliższym z nią kontakcie. A więc nosi się wisiorki z pojedyńczych przezroczystych kamieni, naśladujących górskie, zawieszone na wąskiej aksamitce. Nosi się kolorowe kamienie, połączone z kryształami. Nosi się wreszcie sznury farbowanego ryżu — to ostatnie jednak, więcej dla oryginalności, bo ładne to nie jest. Zesztą i oryginalność jest rzeczą bardzo krótkotrwałą, zwłaszcza w dziedzinie mody. I tu więc już przeminęła. a)



Pismo angielskie „Daily Express" opublikowało powyższą karykaturę charakteryzującą opinję Anglji o konferencji haskiej. Przy stole sędziowskim siedzą od lewej: Briand, Snowden, Mosconi i Adaszti. Przewodniczy belgijski minister spraw zagranicznych Jaspar (z młotkiem). Na reparacyjnej ławie oskarżonych siedzi niemiecki minister Schmidt.

Sędzia Snowden (do oskarżonego) — Uważaj pan! Mamy dosyć pańskich argumentów: Podejdź pan natychmiast do stołu sędziowskiego i pomóż nam wypracować na siebie wyrok. a)



W SUCHEJ AMERYCE.

Żona (do męża, którego tajna gorzelnia wyleciała w powietrze): „Teraz chyba nauczysz się wreszcie nie wykraczać przeciwko prawu" a

ZGUBIONO portfel skórzany, czarny — zawierający 1 weksel in blanco na 100 zł. z wystaw, Miszteli Józefa, kwit na 100 zł z podpis. Bronisława Majera — metrykę urodzenia Władysł. Majera książeczkę wojsk. wyd. przez PKU Piotrków na nazw. Romana Majera roczn. 1903 zam. w Rozprzy oraz kwity obrachunkowe — materjałów budowianych — odbiorca Bron. Majer. Powyższe dokumenty unieważnia się k 2390

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa, wydana przez PKU. Tomaszów na nazwisko Dawida Rozentala. Książeczkę powyższą unieważnia się. a2407

ZGUBIONY dowód osobisty wydany przez Dyrekcję PKP. w Warszawie na nazw. Jerzego Urbanka zam. w Piotrkowie Bujnowska 3 unieważnia się a 2391

ZGUBIONĄ kartę urlopową wyd. przez 4 PAP. w Częstochowie na nazw. Ignacego Rutowicza zam. w Piotrkowei Al. 3 Maja 18 unieważnia się. a 2408

ZGINĘŁA książeczka wojskowa wydana przez PKU Piotrków na imię Władysława Konwerskiego rocz. 1898 zam, w gm. Chabielice którą unieważnia się. a 2393

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wyd. przez PKU Piotrków, oraz dowód osobisty wyd. przez Magistrat m. Piotrkowa oraz legitym. wyd. przez Pow. Kasę Chorych w Piotrkowie — wszystkie powyższe dokumenty na nazw. Marjana Bucholca zam. w Piotrkowie, Pilsudskiego 69 unieważnia się k 2395

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków na nazw. Leopolda Kujawskiego unieważnia się. a 2410

INTELIGENTNA osoba poszukuje pracy— może zająć się chorym, gospodarstwem domowem i tp. Wiadomość w Administracji „Głosu". a 2304

ORYGINALNE kostjumy maskaradowe, kwiaty i przybrania do głowy i sukien balowych Wanda Loga Piotrków Strończyńskiego 4 k 2281

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy szerokości 60 mm. na I str. 60 groszy, na dalszych 50 gr., na ostatniej str. 40 gr., w niedziele, święta i zagraniczne o 25 procent drożej. Drobne 10 gr. za wyraz, z pośrednictwem administracji 15 groszy.

Dziś w Casino nadzwyczajny przeskok kinematografji do pełnego wrażenia i kaprysów życia nowoczesnego pt. ULUBIENICA ZAŁOGI.

Redaktor: Aleksander Pański
Zakłady Graficzne „Adolf Pański" Piotrków Tryb., Legionów 2 tel. 53.